Dariusz Kwolek

Funkcje filozofii w tradycyjnej medycynie chińskiej

Doctrina. Studia społeczno-polityczne 2, 389-395

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Dariusz Kwolek

Funkcje filozofii w tradycyjnej medycynie chińskiej

Konfucjanizm i taoizm na przestrzeni dziejów

Władcy odnajdują swój wzór w Naturze; Natura odnajduje swój wzór w drodze; Droga odnajduje swój wzór w spontaniczności. Jeśli chcemy, aby dzisiejsi władcy byli troskliwi, muszą oni również tak właśnie działać.

Lao-Tsy

Chiny to jedna z najstarszych, wysoko rozwinięta kultura z prastarymi zwyczajami oraz z nieprzerwaną, sięgająca aż do starożytności tradycją.

Wszystko w Chinach wydaje się stare, a jednocześnie w porównaniu z innymi cywilizacjami – np. Mezopotamii, Egiptu czy Ameryki Południowej – wysoko rozwinięta kultura chińska jest stosunkowo nowa.

Podczas, gdy większość z tych starych kultur już dziś całkiem nie istnieje lub funkcjonuje jedynie w stanie cząstkowym, to kultura chińska, mimo wielu załamań, trwa do dziś. Każdy współczesny chiński uczony, także lekarz, czuje się potomkiem tej starej cywilizacji. Powołuje się na nią, czyta napisane przed 2000 laty książki, jakby to były nowoczesne podręczniki.

W toczących się przez stulecia wojnach wiele dynastii walczyło o władzę w państwie. Nie chodziło im przy tym o zagarnięcie jak największego terytorium, lecz o zachowanie całości, o cesarstwo z całym bagażem tradycji, nauki, filozofii i obyczajów. Do dzisiejszego dnia przetrwała w Chinach idea jednego państwa z wszystkimi strukturami władzy i administracji. Gdy w roku 1911 zdetronizowano Cesarza, a władze przejęła Komunistyczna Partia Chin, to mimo tego nic z dawnych struktur władzy dworskiej nie uległo zmianie. Gospodarka i system prawny pod płaszczykiem socjalizmu funkcjonowały nadal w dawnym stylu.

Aby przybliżyć tło historyczne, na bazie którego formowała się tradycja medycyny chińskiej, należy omówić dwa główne systemy filozoficzne Chin.

Konfucjanizm

Konfucjusz żył w V w. p.n.e. i pochodził z małej zubożałej rodziny szlacheckiej. Z naukowym zapałem opisał on w setkach prac podstawy wszystkich ludzkich relacji dotyczących rodziny i państwa, władcy i poddanych. Stworzył

system całkowicie jasnej hierarchii, poczynając od ludzi żywych, a na zmarłych kończąc. Owe stosunki międzyludzkie charakteryzują się poczuciem obowiązku i miłości bliźniego. W tym systemie nie ma żadnej boskiej istoty ani zbawcy, jest on wyraźnie nakierowany ku teraźniejszości i współczesnym problemom, porusza sprawy tu i teraz. A ponad wszystkim panuje abstrakcyjna władza – Niebo. To ono decyduje o szczęściu i niepowodzeniu, o braku urodzaju i wzroście lub utracie władzy. Dzięki wyroczni i określonym rytuałom, władca, który otrzymywał „mandat Nieba", może stwierdzić, czy spełnia swe obowiązki prawidłowo. A przy tym rytuały chronią go przed popełnianiem najważniejszych błędów.[1]

Jest więc oczywiste, że w takim państwie uczony miał większe znaczenie niż kapłan. Zmierzał on do osiągnięcia posady urzędnika państwowego, aby tym samym być częścią przeogromnego aparatu administracyjnego. Jego maksyma była trwałość państwa oraz nieskazitelność w wypełnianiu urzędu. Jednocześnie nie był tylko ślepym stronnikiem.

System konfucjański nie zobowiązywał go do lojalności wobec władcy jako konkretnej osoby, lecz do wierności podstawowym wartościom moralnym, za pomocą których należało uprawiać sztukę rządzenia państwem. Jeżeli mnożyły się sygnały, że rozwiązły despota utracił już „mandat Nieba", to ów uczony był przygotowany do politycznej zmiany władzy, gdyż jego pierwszym zadaniem było służyć państwu pod każdym względem.

To wyjaśnia, dlaczego całe pokolenia uczonych dążyły do uzyskania posady urzędnika państwowego oraz dlaczego na tych stanowiskach nie zajmowali się wyłącznie administrowaniem, lecz tez zdobywali nowa wiedzę, porządkowali ją i segregowali, publikowali i tym samym nie tylko ja pomnażali, ale również tworzyli wiele nowych, praktycznych rzeczy. Zajmowali się też rolnictwem i leśnictwem lub rybołówstwem w czasach, gdy w innych częściach świata jeszcze w ogóle nie istniały struktury państwowe.

Podobnie działo się z medycyną. Różnorodne sposoby leczenia, tajemna wiedza o wpływie roślin, techniki zaklinania duchów – do dzisiejszego dnia wywierają swe piętno na chińskiej medycynie. Uczony konfucjański od stuleci tworzył system niepowtarzalnego porządku, przejrzystości i subtelności na tle tej wielkiej starej medycyny ludowej. Urząd do spraw medycznych czuwał nad egzaminami studentów, rejestrował awanse i dyscyplinował lekarzy. W wielu bibliotekach zgromadzono i udostępniano zainteresowanym naukę medyczną. Wiedza o przeogromnej liczbie roślin leczniczych, okresie oraz technice ich zbioru, sposobie suszenia i rozdrabniania, zamieszczona była w wielkim katalogu. Podane w nim były szczegółowe informacje o stopniu ich toksyczności oraz wzajemnym tolerowaniu się z innymi ziołami. Często owi uczeni lekarze lub naukowcy jeździli w odległe prowincje celem poszukiwania nowych ziół.[2] W ten sposób ludowe metody już we wczesnym okresie znalazły dostęp do – można powiedzieć dziś - rozwiniętej nauki medycznej, medycyny akade-

[1] M.J. Kunstler, *Sprawa Konfucjusza*, Warszawa 1983.
[2] H.G. Creel, *Confucius and the Chinese Way*, Harper and Row, New York, 1960.

mickiej. Ówcześni autorzy książek aktualizowali stare dzieła przez dopisywanie uwag na marginesach. Ta metoda przetrwała do naszych czasów i sprawiła, że teksty napisane z górą 2000 lat temu praktycznie w dalszym ciągu są wykorzystywane. Wysokiemu poziomowi moralnemu urzędników w tym doskonale zorganizowanym państwowej, ich zaangażowaniu w to, by opisywać naturę i zjawiska zgodnie ze stanem faktycznym, zawdzięczamy, że medycyna chińska była w sposób ciągły przekazywana aż do naszych czasów.

Konfucjusz przejęty stanem państwa opracował własną doktrynę moralno - społeczną, w której opisał wzorcowe zasady życia obowiązujące zarówno rządzących jak i lud. Z doktryny Konfucjusza wywodzi się nauka o pięciu elementach, która jest podstawą diagnozy i terapii w medycynie chińskiej.[3]

Taoizm

Przeciwieństwem konfucjanizmu jest taoizm, stworzony przez Lao Tsy. Z dala od wielkich miast chińskich, ukrycie na prowincji w małych dworkach szlacheckich lub odseparowani w pustelniach i klasztorach, żyli chińscy uczeni. Nie czcili oni starego Konfucjusza, lecz i współczesnego mu, Lao-Tsy.

Żył on w tym samym czasie co Konfucjusz, był urzędnikiem bibliotecznym i podczas wykonywania tych obowiązków miał sposobność pilnego studiowania historii Chin w czasach ich rozkwitu oraz niechybnego upadku. Nieustanne wojny i kryzysy skłoniły w końcu Lao-Tsy do uwolnienia się od niespokojnego trybu życia świeckiego.

Podczas, gdy Konfucjusz ze sporów pomiędzy rządzącymi wyciągał wnioski, że państwem należy zarządzać jedynie przez wprowadzanie ścisłego podziału oraz bezwzględnego posłuszeństwa, Lao-Tsy twierdził, że wszelkie reguły ustalone przez ludzi mogą być obalone, że wszystkie działania ludzkie podporządkowane są łagodnemu, prawie niezauważalnemu, ale konsekwentnemu biegowi wewnętrznej, naturalnej prawidłowości i że wszelki byt podąża bez drogowskazów, określany głęboką, ukrytą regularnością. Odnaleźć można jedynie to, czego się nie szuka zbyt usilnie, lecz w wyniku cichej kontemplacji. Te wypowiedzi stanowią główny wątek książki Lao-Tsy, którą zadedykował pewnemu oficerowi opuszczając cesarstwo chińskie. Zanim ten zagadkowy człowiek zniknął w zapomnieniu, napisał 81 wspaniałych sentencji.

[3] S. Garnuszewski, *Akupunktura we współczesnej medycynie*, PZWL, Warszawa 2000.

Było oczywistym, że żaden władca nie próbował budować na tej filozofii swojego państwa oraz że nikt z urzędników i oficerów nie chciał działać według takiego niewysłowionego dzieła. A jednak łagodność przesłania Lao-Tsy była tak duża, że w poszukiwaniu ukrytej natury oddziałuje do dzisiaj. Była tak silna, że wpłynęła na muzykę i malarstwo oraz sposób myślenia, odczuwania i reagowania nawet najsurowszych konfucjanistów, wpłynęła wreszcie tez na umysły lekarzy. Nawet pewien ślad widać dziś we współczesnych badaniach chaosu.[4]

Zjednoczenie się z niemym zrozumieniem prowadzi do innego pojmowania natury. Wychodzi daleko poza systematyczną obserwacje konfucjańskich uczonych oraz ich udoskonalone metody. To prawie poetyckie wniknięcie w prądy życia i przemijania opanowało również chińską medycynę oraz jej niewiarygodna znajomość roślinnych, mineralnych i zwierzęcych środków leczniczych. Taoistyczni uczeni, którzy zbierali podczas długich wędrówek wiele roślin, stworzyli w ten sposób materia medica – trzon chińskiej farmakologii. W poszukiwaniu „pigułki nieśmiertelności" eksperymentowali z tymi lekarstwami, przeprowadzając doświadczenia na sobie lub na zwierzętach, aby ustalić, które rośliny są skuteczne na dane schorzenia. Opisywali ich toksyczność oraz wzajemne oddziaływanie i określali właściwa dawkę.

Lao –Tsy

Lao-Tsy w swoim dziele Tao Te Czing sformułował teoretyczne reguły funkcjonowania wszechświata. Opisał w nim zasady harmonii pomiędzy człowiekiem i wszechświatem, z których wynika teoria Yin i Yang Teoria ta jest podstawą wszelkiego oddziaływania medycznego na organizm człowieka.

[4] F. Capra, *Tao fizyki*, PWN, Warszawa 1991.

Równowaga między nimi to utrzymanie stanu zdrowia, nierównowaga – choroba. Wszelkie zabiegi medyczne, czy to nakłuwania akupunturowe czy zioła czy ustawianie diety służy zachowaniu tej równowagi.

Funkcja filozofii w Chinach i jej rola w medycynie

Zgodnie z chińską tradycja filozoficzną jej funkcja nie podlega na rozwijaniu wiedzy pozytywnej o faktach, lecz na wznoszeniu umysłu ku górze.

Człowiek w świetle filozofii chińskiej różni się od innych istot żywych tym, że gdy cos robi, rozumie to co robi, i jest świadom tego, że to robi. Dzięki temu zrozumieniu i tej świadomości to, co robi nabiera dla niego znaczenia. Różnego rodzaju znaczenia, jakie nadaje on w ten sposób rozmaitym swoim działaniom, w sumie tworzą sferę życia. Różni ludzie mogą robić te same rzeczy, ale zależnie od zróżnicowanego poziomu zrozumienia i samoświadomości tych ludzi rzeczy te mogą mieć dla nich inne znaczenie. Każdy człowiek ma swoją własna sferę życia, która nie jest zupełnie tym samym, co sfery życia innych ludzi. Mimo jednak tych różnic indywidualnych rozmaite sfery życia można podzielić na cztery równe kategorie. Poczynając od najniższej są to:

- sfera prostoduszności,
- sfera użyteczności,
- sfera moralności,
- sfera transcendencji.

Człowiek może robić po prostu to, co podsuwa mu instynkt bądź obyczaje społeczeństwa, w którym żyje. Tak jak dzieci albo ludzie pierwotni, robi on to, co robi, bez udziału samoświadomości ani bez wielkiego zrozumienia tego, co robi. W takim przypadku to co robi, ma dla niego niewielkie znaczenie bądź nie ma znaczenia w ogóle. Sferę życia takiego człowieka nazywane jest przez współczesnych analityków filozofii chińskiej sferą prostoduszności.

Człowiek może również posiadać samoświadomość i robić wszystko dla siebie. Nie znaczy to koniecznie, że człowiek taki jest pozbawiony moralności. Może on robić coś, co przynosi korzyść innym, lecz motywem jego działania jest korzyść własna. Wszystko, co robi taki człowiek, ma dla niego znaczenie korzyści własnej. Sferę życia takiego człowieka to sfera użyteczności.

Człowiek może także zrozumieć, że istnieje społeczeństwo, do którego on sam należy. Społeczeństwo to tworzy pewna całość, a on stanowi część tej całości. Zrozumiawszy to, robi on wszystko dla dobra społeczeństwa, czyli jak powiadają konfucjaniści, robi wszystko, by „postępować w zgodzie z prawością, nie planując osobistych korzyści". Jest to człowiek o prawdziwej moralności, a to co robi jest działaniem moralnym w ścisłym sensie tego słowa. Wszystko, co robi ma znaczenie moralne. Dlatego tez sfera życia tego człowieka nazywana jest sferą moralności.

Wreszcie człowiek może zrozumieć, że ponad społeczeństwem jako całością istnieje wielką całość, jaką jest wszechświat. Należy on nie tylko do społeczeństwa, lecz zarazem jest elementem wszechświata. Jak powiada Mencjusz, jest obywatelem organizacji społecznej, a jednocześnie obywate-

lem Niebios.[5] Zrozumiawszy to, wszystko robi dla dobra wszechświata. Rozumie znaczenie tego, co robi i ma świadomość faktu, że robi to, co robi. Zrozumienie to i ta samoświadomość tworzą dla niego wyższą sferę życia, która nazywana jest sferą transcendencji.[6]

Spośród czterech sfer życia sfery prostoduszności i użyteczności są wytworem człowieka takiego, jakim jest, natomiast sfera moralności i transcendencji są wytworem człowieka takiego, jakim powinien być. Pierwsze dwie sfery są darem natury, dwie następne - wytworem ducha. Sfera prostoduszności jest najniższa sferą, następna jest sfera użyteczności, kolejna – sfera moralności, a najwyższą - sfera transcendencji. Taka jest kolejność, ponieważ sfera prostoduszności nie wymaga od człowieka prawie żadnego zrozumienia tego, co robi, ani nie wymaga samoświadomości. Sfery użyteczności i moralności wymagają więcej, a sfera transcendencji wymaga najwięcej. Sfera moralności jest sferą wartości moralnych, sfera transcendencji – sfera wartości ponad moralnych.

Zgodnie tradycją filozofii chińskiej, rolą filozofii jest pomaganie człowiekowi w osiągnięciu dwóch wyższych sfer życia, a zwłaszcza sfery najwyższej[7]. Sferę transcendencji można nazwać również sferą filozofii, ponieważ można ją osiągnąć tylko dzięki filozofii, która pozwala człowiekowi w pewnym stopniu zrozumieć wszechświat. Jednak sfera moralności również jest wytworem filozofii. Działania o charakterze moralnym to nie są po prostu działania zgodne z regułami moralnymi, podobnie jak człowiek o wysokim poziomie moralności nie jest po prostu człowiekiem, który przestrzega pewnych norm moralnych.

Człowiek ten musi działać i żyć ze zrozumieniem odpowiednich zasad moralnych, a zrozumienie tych zasad powinna mu umożliwić filozofia. Życie w sferze moralności oznacza bycie człowiekiem doskonałym moralnie, a życie w sferze transcendencji oznacza bycie mędrcem. Filozofia naucza, w jaki sposób być mędrcem – oznacza ono osiągnięcie najwyższego poziomu doskonałości człowieka jako człowieka. Tak jest postrzegana szlachetna rola filozofii.

W filozofii Platona już była mowa o wydźwignięciu się z „jaskini" świata zmysłów i wkroczenie w świat intelektu. Jeżeli filozof przebywa w świecie intelektu, to przebywa również w transcendentnej sferze życia. Jednakże najwyższym osiągnięciem człowieka żyjącego w tej sferze jest utożsamienie się ze wszechświatem, a w tym utożsamieniu się wykracza on również poza intelekt.[8]

Filozofia chińska zawsze skłonna była podkreślać, iż mędrzec nie musi robić nic nadzwyczajnego, aby być mędrcem. Nie musi czynić cudów, nie musi nawet tego próbować.

---

[5] Mencjusz i Xunzi, *O dobrym władcy, mędrcach i naturze ludzkiej*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 1999.

[6] F. Bykow, *Powstanie chińskiej myśli politycznej i filozoficznej*, PIW, Warszawa 1978.

[7] L. Wasiljew, *Kulty, religie i tradycje Chin*, PIW, Warszawa 1974.

[8] S. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 1990.

Nie robi nic ponad to, co czyni większość ludzi, a jednak dzięki wysokiemu poziomowi rozumienia tego co robi, to, co robi, ma dla niego inne znaczenie. Innymi słowy, robi on to, co robi, w stanie oświecenia, podczas gdy inni ludzie robią to, co robią w stanie niewiedzy. Mnisi buddyzmu powiadają: „Zrozumienie – to słowo jest źródłem wszelkiej tajemnicy". Znaczenie tego, co robi mędrzec, wynika z jego zrozumienia, tworzącego wyższą sferę życia.

Jest to wyjście do dalszych wywodów ukazujących role lekarza chińskiego w roli filozofa. Lekarz chiński musiał tak czy inaczej znać filozofię, by w ogóle posługiwać się medycyną. Związek filozofii z medycyna jest w medycynie chińskiej fundamentalny i tak silnie nigdzie indziej niespotykany.

Znajomość reguł filozoficznych i ich praktyczne dopiero stosowanie stanowi to, co się nazywa „sztuką medyczną" czy „sztuką medycyny". Lekarz chiński musiał być na własne potrzeby lepszym lub gorszym filozofem. Podstawy filozofii musiał znać bardzo dobrze, a im lepiej je stosował tym lepszym był lekarzem. Lekarz chiński miał być i był jako wyznawca filozofii prostoduszny, moralny, użyteczny, a w głębszych rozważaniach filozoficznych ocierał się o transcendencję.

W tym miejscu ponownie okazuje się, jak uniwersalne do dziś dnia jest konfucjańskie dziedzictwo myślowe w całym obszarze Pacyfiku i jak łączy tradycje z nowoczesnością. Tradycyjna medycyna chińska przepojona jest ideą kosmiczną (chińską kosmogonią) jako wszechogarniającą przyrodą, ma podstawy wywodzące się z jej sprawdzonego historycznego doświadczenia, z ciągle tym samym od wieków rozumieniem życia i zdrowia.

Z obu systemów filozoficznych wywodzi się filozofia tradycyjnej medycyny chińskiej. Z konfucjanizmu – teoria pięciu elementów, z taoizmu reprezentowanego przez Lao-Tsy – teoria dwóch przeciwstawnych sił w równowadze – Yin i Yang. Do dnia dzisiejszego filozofia ta jest wykorzystywana w praktyce przez chińskich lekarzy tradycyjnych oraz przez akupunkturzystów i specjalistów medycyny chińskiej na Zachodzie. Poza tym na tej „żywej" filozofii opierają się wszyscy ćwiczący takie systemy gimnastyczne jak Tai-Chi, Chi-kung czy nawet ci, co ćwiczą Kung-Fu i sporty walki wywodzące się z Chin.

Tradycja i historia filozofii, jej znajomość przez lekarzy chińskich i zachodnich zajmujących się medycyna chińską jest koniecznością dla poprawnego i uczciwego jej praktykowania. We wszystkich ośrodkach szkoleniowych dla akupunturzystów, niezależnie od tego, czy znajdują się one w Chinach, Wietnamie czy w Kanadzie – naukę medycyny chińskiej i akupunktury zaczyna się od głębokiego zaznajomienia studenta z zasadami filozofii tradycyjnej, a ukształtowanej przez wieki do pojęcia filozofii medycyny chińskiej.

Jeszcze dziś w Chinach, obok oficjalnego przemysłu medycznego, szeroko znani są taoistyczni lekarze, którzy leczą pacjentów ze wszystkich stron za pomocą roślin leczniczych zbieranych w swojej okolicy oraz akupunkturą i przekazują tę wiedzę najbardziej ulubionemu wnukowi.

Dariusz KWOLEK
Dr, Wydział Turystyki i Rekreacji, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Warszawie